

Michał Giecewicz  
Uniwersytet Szczeciński

## PROBLEMATYKA OJCOSTWA W POLSKIEJ PRASIE SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ: MARGINALIZACJA CZY WYNIK NATURALNEGO STANU RZECZY?

### Wstęp

Niemal wszyscy przedstawiciele świata nauki zajmujący się problematyką rodziny<sup>1</sup> są zgodni co do tego, że jednym z najistotniejszych pojęć z nią związanych jest „ojcostwo”. Pojęcie to wydaje się być czymś równie naturalnym jak pojęcie „macierzyństwo”. Do okresu rewolucji francuskiej w większości państw europejskich dominowała patriarchalna władza ojców, jednak na przełomie XVIII i XIX wieku kilka czynników wpłynęło na oddalenie się ojca od reszty rodziny, w tym od dzieci. Można tutaj wymienić: industrializację, urbanizację oraz początki prądów filozoficznych atomizujących jednostki i rozbijających dotychczasową jedolitość rodziny. Zdaniem wielu poglądy Karola Marksa, Fryderyka Engelsa czy też Fryderyka Nietzschego miały wpływ na powstanie systemów totalitarnych. Chęć rozbicia rodziny i podporządkowania jednostek państwu i zmiana trybu pracy (coraz częściej ludzie pracowali poza miejscem zamieszkania) osłabiły znaczenie ojca w życiu rodzinnym. Jednak w przypadku związku matki z dzieckiem relacje pozostały bardzo silne<sup>2</sup>. Celem niniejszego artykułu jest zbadanie tego, jak przedstawiana jest problematyka związana z ojcostwem w czasopiśmie społeczno-politycznych „Wprost” i „Gazeta Wyborcza”

---

<sup>1</sup> Przykładem autorów poruszających tematykę rodziny należą takie postacie jak socjolog i pedagog społeczny Franciszek Adamski (F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002), pedagog Stanisław Kawula (S. Kawula, J. Brągiel, A. W. Janke, *Pedagogika rodziny*, Toruń 2005) czy socjolog Maria Ziemska (M. Ziemska, *Rodzina współczesna*, Warszawa 2001). Problematykę rodziny poruszali tacy psychologowie jak Zygmunt Freud (m.in. Z. Freud, *Kultura jako źródło cierpień*, Warszawa 1992, czy też Z. Freud, *Wstęp do psychoanalizy*, Warszawa 2001) i Erich Fromm (E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 1971). Zależność pomiędzy życiem rodziny a akwizycją języka badał m.in. Noam Chomsky (N. Chomsky, *O naturze i języku*, Poznań 2005).

<sup>2</sup> *Mężczyzna w rodzinie i społeczeństwie – ewolucja ról w kulturze polskiej i europejskiej. T.1: Od średniowiecza do początku XX wieku*, pod red. K. Kabacińskiej, K. Ratajczaka, Poznań 2010, s. 122-131.

(jak wynika z raportów ze sprzedaży gazet<sup>3</sup> i tygodników<sup>4</sup>, należą one do ścisłej czołówki w ostatnich latach). Spróbuję odpowiedzieć na pytanie czy za domniemaną marginalizacją<sup>5</sup> ojca w mediach mogą stać czynniki o charakterze prawnym (np. ustawy promujące macierzyństwo, ignorujące prawa ojca), czy jest to naturalny stan rzeczy i nie ma tutaj mowy o jakiegokolwiek dyskryminacji? Moim zdaniem na obydwie części powyższego pytania można odpowiedzieć twierdząco: większa uwaga skupiona na matce w środkach masowego przekazu wynika między innymi ze stanu prawnego. Wydaje się to jednak naturalne, co spróbuję uzasadnić w dalszej części artykułu. Skoro zatem nie można mówić o dyskryminacji ojca w systemie prawnym, źródeł domniemanej marginalizacji ojcostwa w mediach należałoby szukać gdzie indziej.

### Ojcostwo i macierzyństwo w polskim systemie prawnym

Przedstawiciele głoszący pogląd, iż ojciec jest dyskryminowany przez polski system prawny, wskazują na Konstytucję RP jako dokument dyskryminujący ojcostwo i pogłębiający medialną marginalizację jego roli na tle rodziny. Faktycznie w art. 18 Konstytucji możemy przeczytać: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>6</sup>. Mowa jest tu zatem o macierzyństwie i rodzicielstwie – rola matki podkreślona jest podwójnie. Ojcostwo w owym zapisie w ogóle nie występuje, choć, nie ma wątpliwości co do tego, że jest ono składnikiem rodzicielstwa.

Innym dokumentem prawnym regulującym kwestie władzy rodzicielskiej jest Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy. Mężczyzna będący mężem matki dziecka w chwili urodzenia (również jeżeli rozwód nastąpił w przeciągu 300 dni od narodzin) jest według przepisów domniemanym ojcem dziecka<sup>7</sup>. Dotyczy to również mężczyzny niebędącego mężem matki, a obcującego z nią pomiędzy sto osiemdziesiątym a trzechsetnym dniem od narodzin dziecka<sup>8</sup>. Do niedawna kontrowersyjny zdawał się być art. 93 Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego, gdyż władza rodzicielska przysługiwała (domniemanemu) ojcu tylko wtedy gdy przyznał mu ją sąd. Dotyczyło to oczywiście wyłącznie sytuacji, w której to sąd ustalał ojcostwo. W aktualnej wersji art. 93 Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego sąd może zadecydować o zawieszeniu, ograniczeniu lub też zabranii praw rodzicielskich obojgu albo jednemu z rodziców. Ojciec nie jest zatem wyszczególniony i artykuł w równej mierze

<sup>3</sup> <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/spadki-sprzedazy-dziennikow-w-2012-rokurzeczpospolita-i-parkiet-stracily-najwiecej> (dostęp: 4.01.2014)

<sup>4</sup> [http://www.press.pl/newsy/prasa/pokaz/40997,Sprzedaz-tygodnikow-opinii-w-2012-roku\\_-tylko-Newsweek-poprawil-wynik](http://www.press.pl/newsy/prasa/pokaz/40997,Sprzedaz-tygodnikow-opinii-w-2012-roku_-tylko-Newsweek-poprawil-wynik) (dostęp 03.01.2014).

<sup>5</sup> Chodzi o domniemaną marginalizację ojcostwa, na przykład w postaci mniejszej ilości artykułów prasowych na jego temat w najważniejszych, opiniotwórczych czasopismach.

<sup>6</sup> <http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/1.htm> (dostęp: 28.08.2014)

<sup>7</sup> Dz.U. 1964 nr 9 poz. 59, Art. 62.

<sup>8</sup> Dz.U. 1964 nr 9 poz. 59, Art. 85.

tyczy się ojca i matki, zatem nie ma tutaj mowy o nierównym traktowaniu któregoś z rodziców<sup>9</sup>.

Jeżeli chodzi o kontrowersyjny zapis w Konstytucji RP (wspomniany wcześniej art. 18), jego interpretacja została szczegółowo przeprowadzona i opisana przez cenionego Konstytucjonalistę, Marka Dobrowolskiego. Interpretacja została przez niego przeprowadzona w roku 1999, czyli dwa lata po uchwaleniu aktualnej Konstytucji i wydaje się nie pozostawiać złudzeń co do faktycznej treści zapisu jaki odnaleźć możemy w art. 18. Autor wskazuje na to, że rodzicielstwo zawiera w sobie również ojcostwo, a sam zapis chroni matkę mocniej niż ojca nie z racji nietolerancji, ale z powodu różnic natury biologicznej. To matka rodzi dziecko i to ona znajduje się w specyficznym stanie psychofizycznym w okresie trwania ciąży i niedługo po narodzinach dziecka<sup>10</sup>. Grupa posłów złożyła zapytanie o możliwość zmiany art. 18 naszej Konstytucji w kwietniu 2013 roku (zmiana dotyczyłaby wprowadzenia terminu „ojcostwo” obok macierzyństwa). W odpowiedzi na zapytanie, podsekretarz stanu Michał Królikowski, wskazał, że ojcostwo wcale nie jest dyskryminowane, powołując się na liczne interpretacje art. 18 dokonane przez Trybunał Konstytucyjny<sup>11</sup>. Natura biologiczna matki wydaje się być wystarczającym powodem do nieco większej ochrony macierzyństwa kosztem ojcostwa. Jeżeli faktycznie dotyczy to okresu, w którym kobieta jest w ciąży, nie można mówić o równym związku ojca i matki z potomkiem: wyłącznie matka ma bezpośredni kontakt z dzieckiem podczas trwania ciąży, to również ona karmi piersią. W tym świetle uzasadnienie wydaje się akceptowalne. Jeżeli chodzi o Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy, wątpliwości co do równego traktowania ojców i matek mogły pojawiać się przed zmianą zapisu o konieczności przyznawania praw rodzicielskich przez sąd ojcu. Ojciec i matka traktowani są odmiennie, jednak nie dzieje się tak ze względu na próbę zdyskredytowania pozycji ojca w rodzinie i jego praw. Powodem różnic w postrzeganiu matki i ojca są różne funkcje jakie pełnią, oraz – o czym wspominałem już wcześniej – różnice natury biologicznej pomiędzy ojcem i matką.

### **Statystyki w kontekście literatury o ojcostwie**

Jeżeli zatem to nie ustawy są głównym powodem tego, że wielu ojców czuje się dyskryminowanymi, jakie mogą być inne przyczyny? O tym, że się tak czują świadczy choćby fakt istnienia oraz ciągłego powstawania nowych stowarzyszeń i fundacji walczących o prawa – ich zdaniem – dyskryminowanych ojców. Można tutaj wymienić takie organizacje jak Fundacja Akcja wstroneojca.pl, Stołeczne Stowarzyszenie Obrony Praw Ojca i wiele innych<sup>12</sup>. Organizacje te skupiają się w znacznej mierze na pomocy ojcom pokrzywdzonym nie przez same zapisy w dokumentach regulujących prawo w Polsce,

---

<sup>9</sup> Dz.U. 1964 nr 9 poz. 59, Art. 93.

<sup>10</sup> M. Dobrowolski, *Status prawny rodziny w świetle nowej Konstytucji RP*, Przegład Sejmowy 1999, nr 4, s. 25.

<sup>11</sup> <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=144CF57B> (dostęp: 28.08.2014)

<sup>12</sup> [http://wstroneojca.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=895](http://wstroneojca.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=895) (dostęp: 28.08.2014)

a przez owych przepisów interpretację. Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2012 roku aż w 93% przypadków prawo do opieki nad dzieckiem przyznawane było matce<sup>13</sup>. W artykułach prasowych można odnaleźć jeszcze większą przewagę na korzyść matki w wyrokach sądowych<sup>14</sup>. Zdaniem Krzysztofa Solorza, prezesa Śląskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Ojca, tylko 4% ojców uzyskuje takie prawo<sup>15</sup>.

Liczyby te mogą szokować, jednak po głębszym zapoznaniu się z powielanymi w licznych artykułach statystykami GUS, należałoby skorygować rozmiar przewagi spraw, w których to matki otrzymują prawo do opieki. Owszem, 93% matek otrzymało takie prawo w roku 2012, jednak wzięte pod uwagę zostały tutaj jedynie przypadki, w których władza rodzicielska została przyznana tylko jednemu z rodziców. Jeżeli weźmiemy pod uwagę przypadki, w których prawo takie zostało przyznane obojgu rodzicom, statystyki są mniej krzywdzące dla ojców. Choć wciąż w ponad 60% spraw o prawo do opieki władza zostawała przyznawana matce, to w 33% spraw prawo takie przyznawane było w roku 2012 obojgu rodziców<sup>16</sup>. Ze statystyk nie wynika jednak, jaki procent mężczyzn faktycznie oczekiwał uzyskania praw do opieki nad dziećmi. Mamy jedynie podaną ilość poszczególnych rodziców, którzy uzyskali prawo do posiadania władzy rodzicielskiej; możliwe, że część ojców, którzy owej władzy nie otrzymali, wcale nie chcieli jej uzyskać. Przyczyn może być wiele: od emigracji zarobkowej, aż po brak pewności co do własnych zdolności wychowawczych i możliwości ich połączenia z pracą.

Częstym argumentem mówiącym o tym, że ojciec jest marginalizowany przez polski system prawny, stanowi wymiar płatnego urlopu przysługującego ojcom na opiekę nad dzieckiem. Do pewnego czasu, faktycznie, ojciec miał znacznie mniejsze prawa niż matka, jednak najpierw, w 2008 roku, wprowadzono w Polsce urlop ojcowski, a w 2013 roku wszedł w życie urlop rodzicielski. Urlop przysługujący matce wychowującej nowonarodzone dziecko jest nadal o wiele dłuższy, jednak należy tutaj wziąć pod uwagę konieczność uzyskania kondycji zdrowotnej po ciąży<sup>17</sup>.

Istnieje wielu zwolenników poglądu, głoszącego, że możliwości wychowawcze obojga rodziców są podobne. Już po narodzeniu dziecka ojciec może w podobnym stopniu jak matka zapewnić mu opiekę, dostarczyć niezbędne pożywienie, zapewnić warunki do pra-

<sup>13</sup> <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2013,3,7.html> (dostęp: 28.08.2014)

<sup>14</sup> W wielu artykułach, jak np. w artykule pt. „Mężczyźni, którzy chcą pozostać ojcami” (B. Bielik, *Mężczyźni, którzy chcą pozostać ojcami* „Gazeta Wyborcza” 2013 Strony Lokalne Kraków nr 167, s. 8-9.) autorzy podają, że 96% spraw sądowych wygrywanych jest przez matkę. Powołują się oni zwykle na badania wykonane przez Główny Urząd Statystyczny. Zapoznanie się z rocznikami statystycznymi GUS z lat 2010-2013 nie pomogło mi w odnalezieniu w/w wymienionych wyników badań na temat ilości spraw przegrywanych przez ojców. Możliwe, że autorzy mieli na myśli rocznik 2013, z którego można błędnie odczytać (jak opisałem w dalszej części mojego eseju), że matki uzyskują prawo do opieki w 93% spraw sądowych.

<sup>15</sup> <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosci/962039.html> (dostęp: 28.08.2014)

<sup>16</sup> <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2013,3,7.html> (dostęp: 28.08.2014)

<sup>17</sup> <http://www.mpips.gov.pl/wsparcie-dla-rodzin-z-dziecmi/nowe-rozwiazania-prorodzinne/urlop-rodzicielski/>

widłowego rozwoju. Kazimierz Pospiszyl wskazuje, analizując rolę ojca w świetle behawiorystycznej teorii uczenia się, na istotną rolę ojca w rozwoju intelektualnym. Zaznacza on jednak, że – zgodnie z teorią głoszącą przyśpieszenie procesu uczenia w przypadku podobieństwa do naśladowanego modelu – relacje z ojcem mają tutaj szczególne znaczenie w przypadku chłopców<sup>18</sup>. Należy zaznaczyć jednak, że coraz liczniejsza grupa przedstawicieli świata nauki od co najmniej kilku dekad odchodzi od behawioryzmu, nawet tego w złagodzonej postaci (którą ma na myśli K. Pospiszyl)<sup>19</sup>. K. Pospiszyl przywołuje również poglądy, które głoszą tacy wybitni przedstawiciele świata nauki jak Talcott Parsons czy Erich Fromm. Oprócz pomocy w uczeniu się, ojciec odgrywa ogromną rolę w procesie socjalizacji potomstwa. To ojciec decyduje o części przyszłych kontaktów dzieci z resztą społeczeństwa, przedstawia im zbiór wartości uznawanych przez siebie jako cenne i kształtuje społeczne „ja” dziecka. Zatem ojciec wydaje się spełniać większość zadań jakie towarzyszą procesowi wychowania dzieci<sup>20</sup>. Czy jednak jest on w stanie w równym stopniu nauczać dzieci wszystkiego tego co matka?

Z lingwistycznego punktu widzenia nie we wszystkich przypadkach ojciec ma zbliżone możliwości nauczania dziecka do możliwości jakie posiada matka dziecka. Amerykański lingwista, William O’Grady, zauważył, że dzieci zaczynają się uczyć języka jeszcze w okresie prenatalnym. Co prawda nie rozróżniają jeszcze poszczególnych słów, jednakże dociera do nich rytm oraz różne charakterystyczne cechy głosu matki. Przebywając przez około dziewięć miesięcy w łonie matki dziecko nie słyszy nikogo równie często jak swojej rodzicielki<sup>21</sup>. Również przytoczony już wcześniej Fromm wskazuje na unikalny związek zachodzący pomiędzy matką a dzieckiem. Unikalność ta polega na różnicy między miłością ojcowską a matczyną. Matka kocha bezwarunkowo; dla matki same narodziny dziecka oznaczają swego rodzaju spełnienie, nie oczekuje ona niczego od dziecka, kocha je za samo to, że jest. Miłość ojcowska uwarunkowana jest oczekiwaniami od dziecka. To nie on urodził, posiada on jednak pragnienie – zrealizowane już przez matkę – tworzenia. Dopiero poprzez działanie i spełnianie wymagań stawianych mu przez ojca dziecko może uzyskać, zdaniem Fromma, prawdziwą więź z ojcem<sup>22</sup>.

Biorąc pod uwagę aspekty biologiczne, cechą charakterystyczną mężczyzny jest to, że do powstania człowieka, oprócz zaistnienia ciąży, potrzebne jest również wcześniejsze zapłodnienie. Zapłodnienie jest niezbędnym warunkiem do powstania nowego organizmu ludzkiego – dziecka. Wielu ojców walczących o prawo do opieki nad potomstwem po rozwodzie, wskazuje tutaj na bycie dyskryminowanym z powodu brania przez sądy pod uwagę wyłącznie specyficznego związku biologicznego pomiędzy matką a dzieckiem, wykluczając tym samym wkład mężczyzny w powstanie dziecka. Owszem, tylko kobieta jest w stanie urodzić, jednak bez udziału mężczyzny prokreacja nie mogłaby nastąpić.

<sup>18</sup> K. Pospiszyl, *Ojciec a rozwój dziecka*, Warszawa 1980, s. 45.

<sup>19</sup> Chodzi tutaj o Teorię społecznego uczenia się Alberta Bandury.

<sup>20</sup> Tamże, s. 27-30.

<sup>21</sup> <http://linguistlist.org/pubs/cupmag/pdf/O%27grady%20article.pdf> (dostęp: 28.08.2014)

<sup>22</sup> E. Fromm, *O sztuce miłości*, Warszawa 1971, s. 205.

Argument ten wydaje się słuszny; faktycznie sądy zwracają uwagę raczej na specyficzny stan w jakim znajduje się kobieta w ciąży i tuż po urodzeniu dziecka, a przecież nie tylko ona sprawia, że dziecko przychodzi na świat. Potwierdzają to również przytoczone wcześniej przeze mnie opinie Trybunału Konstytucyjnego, wydane w odpowiedzi na zapytania o możliwość zmiany kontrowersyjnego art. 18 Konstytucji. Jednak, jak wynika z licznych badań, ojcostwo biologiczne nie powoduje fizycznych zmian w organizmie ojca, jak dzieje się to z organizmem matki w przypadku macierzyństwa<sup>23</sup>.

### Analiza ilościowa i jakościowa badanej prasy

Pytanie, które postanowiłem sobie zadać, dotyczy ilości oraz jakości artykułów na temat ojcostwa i macierzyństwa w najbardziej opiniotwórczych polskich czasopismach i gazetach. Postanowiłem sprawdzić czy ilość ta przemawia wyraźnie na korzyść któregoś z rodziców, a także dokonałem krótkiej analizy treści wybranych artykułów. W celu sprawdzenia, czy tematyka związana z ojcem i matką jest niewspółmiernie obecna w środkach masowego przekazu, dokonałem analizy treści artykułów prasowych, w której zbadałem jaka ilość artykułów w „Gazecie Wyborczej” z lat 2011-2013 zajmuje się tematyką związaną z ojcostwem i macierzyństwem. Z analizy wynika, że ilość artykułów dotyczących spraw związanych z matką jest niemal dwukrotnie wyższa w całym okresie jak i w każdym roku z osobna. Analizując całe roczniki „Gazety Wyborczej” odnalazłem bowiem łącznie 42 artykuły dotyczące matki, a tylko 22 dotyczące ojca. Podobnie sytuacja ma się z artykułami dotyczącymi ojca i matki we „Wprost” - w tych samych latach. Również tutaj niemal dwukrotnie częściej pojawiają się artykuły zajmujące się tematyką skoncentrowaną na matce: w latach 2011-2013 opublikowano 13 tekstów dotyczących matki i 7 dotyczących ojca<sup>24</sup>. W obecnych czasach wiele mówi się o dyskryminacji ze względu na płeć, jednak zwykle mówi się to mając na myśli dyskryminację kobiet. Powyżej wykazałem, że ilość artykułów na temat macierzyństwa jest niemal dwukrotnie większa niż ilość artykułów traktujących o ojcostwie, zarówno we „Wprost” jak i „Gazecie Wyborczej”. W połączeniu z tymi danymi ciekawie prezentuje się również zestawienie płci autorów artykułów, które o owym ojcostwie mówią. Na 22 artykuły zajmujące się zagadnieniem ojcostwa w „Gazecie Wyborczej” trzykrotnie autorem był mężczyzna, cztery artykuły zostały podpisane inicjałami, z których trudno odczytać płeć autora. Pozostałe 15 artykułów napisane zostało przez kobiety. W artykułach z tygodnika społeczno-politycznego „Wprost” proporcje są bardziej wyrównane: na siedem artykułów poruszających temat ojcostwa trzykrotnie autorem był mężczyzna. Problem małej ilości artykułów dotyczących ojcostwa,

<sup>23</sup> X. Lacroix, *Naucz mnie żyć. Esej o ojcostwie*, Poznań 2007, s. 23.

<sup>24</sup> Zgodnie z najbardziej klasyczną definicją analizy treści, autorstwa Bernarda Berelsona, podczas analizy treści należy skupić się przede wszystkim na badaniach ilościowych. Ewentualne badania jakościowe powinny być zastosowane we wnioskach jakie płyną z wyników przeprowadzonych badań ilościowych. Większa ilość (lub częstotliwość występowania) określonej tematyki, zdaniem Berelsona, może wskazywać na traktowanie tematyki jako ważniejszej przez autora (tutaj autorów) analizowanej treści. Więcej na temat analizy treści w: B. Berelson, *Content analysis in communication research*, Nowy Jork 1952.

może być zatem spowodowany również brakiem samych zainteresowanych wśród kadr czołowych polskich gazet i czasopism.

Do tej pory skupiałem się na domniemanej marginalizacji w odniesieniu do ojcostwa oddzielonego od macierzyństwa, tzn. ojcostwa w rodzinach rozwiedzionych, lub też miałem na myśli ojców walczących o prawo do opieki nad dzieckiem w przypadkach, w których matka i ojciec dziecka nie żyli w związku małżeńskim. Marginalizacja ojcostwa dotyczy jednak również ojców żyjących w związkach małżeńskich stanowiących – przynajmniej teoretycznie – prawidłowo funkcjonujące rodziny. W takim kontekście ojcostwo jest jeszcze bardziej marginalizowane w zbadanych przeze mnie artykułach we „Wprost” oraz „Gazecie Wyborczej” z lat 2011-2013, jednak – w mojej opinii – nie wynika to ze złej woli środowiska dziennikarskiego, a raczej jest naturalnym stanem rzeczy. Faktycznie tematyką, która dominuje, są problemy prawne ojców walczących o prawo do opieki nad dziećmi i kontaktów z nimi, często występuje również tematyka związana z przemianą ról ojcowskich na przestrzeni lat i zanikaniem ojcowskiego autorytetu wśród potomstwa.

Do najczęściej opisywanych zagadnień prawnych należą: walka ojca o prawo do opieki nad dzieckiem oraz kwestie związane z ojcostwem biologicznym i możliwością przeprowadzenia badań na ojcostwo. W artykule autorstwa Beaty Bielik pt. „Mężczyźni, którzy chcą pozostać ojcami” opisywane są problemy, jakie rozwiedzeni ojcowie spotykają na swojej drodze, gdy chcą utrzymywać kontakt ze swoimi dziećmi. Według danych przytoczonych w artykule, ogromną większość spraw o opiekę nad dzieckiem, ojcowie przegrywają. Autorka przytacza przykłady ojców, którzy walczą o swoje prawa. Zwykle mają oni prawo do widzenia się z dzieckiem, ale matki wbrew ustawodawstwu uniemożliwiają takie spotkania. Często, według opinii przytoczonych w artykule, dochodzi do prowokacji matek, fałszywych oskarżeń wobec ojców i wmawiania dziecku, że ojciec posiada wyłącznie negatywne cechy. Obraz ojca w przytoczonym artykule jawi się nam jako człowiek pragnący mieć kontakt z dzieckiem, opiekuńczy i wierny dziecku<sup>25</sup>.

„W sądzie matka jest święta, a ojciec to żywy bankomat”<sup>26</sup> – tak rozpoczyna się artykuł autorstwa Marty Bratkowskiej w tygodniku „Wprost” pt. „W imię ojca”. Ma on dość podobny wydźwięk do wyżej przedstawionego artykułu Beaty Bielik. Ojciec jest tutaj przedstawiany jako pokrzywdzony przez prawną maszynę, która w nielicznych przypadkach przyznaje mu prawo do opieki nad dzieckiem. Przytaczana jest również opinia prof. Elżbiety Trzęsowskiej-Greszty, w której krytykowany jest system badania zdolności do bycia samodzielnym ojcem. Na końcu artykułu autorka wskazuje na zmiany, jakie zaszły w Kodeksie Karnym w roku 2009. Zmiany nie wpłynęły na poprawę możliwości objęcia opieki nad dziećmi przez ojców, ale upodmiotowiły dzieci w większym stopniu i teraz to również one mają prawo do wyrażania opinii na temat ewentualnej chęci częstszego przebywania z ojcem. Autorka prezentuje też odmienny od artykułu Beaty Bielik pogląd, iż

---

<sup>25</sup> B. Bielik, *Mężczyźni, którzy chcą pozostać ojcami*, „Gazeta Wyborcza” 2013 Strony Lokalne Kraków nr 167, s. 8-9.

<sup>26</sup> M. Bratkowska, *W imię ojca*, „Wprost” 2013, nr 21, s. 48.

zamiast działać radykalnie, należy stosować mediacje i doprowadzić do porozumienia między biologicznymi rodzicami dziecka<sup>27</sup>.

Katarzyna Klukowska w artykule „Nieślubne dzieci – małżeństwo, alimenty, dziedziczenie” w „Gazecie Wyborczej”, próbuje wyjaśnić, jak wybrane przypadki ojcostwa prezentują się na tle prawa. Opisuje ona zarówno sytuacje, w których to ojciec nie chce przyznać się do dziecka i np. unika płacenia alimentów, jak i sytuacje, gdzie to matka utrudnia ojcu kontakt z dzieckiem. Pojawiają się tutaj między innymi przykłady związane z możliwością zmiany nazwiska dziecka, albo uznania ojcostwa gdy matka nie chce przyznać, że to dany mężczyzna jest ojcem. Pomimo, iż problemy ojca są tutaj poruszane, znakomitą większość stanowią próby odpowiedzi na problemy matek, w których ojciec jest przedstawiany w negatywnym świetle. Jednym z najczęstszych wątków są alimenty i ojcowie unikający ich płacenia. Rzadko poruszany jest temat utrudniania dostępu ojca do dziecka. Podobnie jak w artykule Marty Bratkowskiej, również Klukowska podsumowuje swoje próby odpowiedzi na teoretyczne problemy prawne - zachętą do udziału w mediacjach, zanim sprawa trafi do sądu<sup>28</sup>. Innymi artykułami we „Wprost” i „Gazecie Wyborczej” z lat 2011-2013, w których pojawiała się tematyka związana z ojcostwem w świetle prawa, były między innymi: „Dziecko ma prawo do ojca”<sup>29</sup>, „Opieka nad dzieckiem to sprawa matki”<sup>30</sup> czy też „Ojciec pociera policzek”<sup>31</sup>.

W wielu artykułach znajduje się również objaśnienie zmian, jakie zachodzą w spojrzeniach na ojcostwo. Zmiany te pojawiają się głównie w sferze ról, jakie odgrywa mężczyzna w rodzinie i społeczeństwie. Mogą to być zmiany na tle historycznym, ale również odmienne wizje ojcostwa, wynikające z różnic kulturowych oraz związanych ze sferą materialną.

Lidia Ostałowska zauważa, że jeszcze w XX wieku panowały inne obyczaje i ojciec był „głową rodziny”, czyli to od niego zależały wszystkie decyzje w domu. Żona nie mogła się sprzeciwiać nawet jeśli mąż sprowadzał do domu kochankę, gdyż to on miał władzę i było to akceptowane (autorka artykułu „Papuga, czyli pies” nie wskazała, jaki kraj ma na myśli). Nie istniała możliwość dochodzenia ojcostwa, nieślubne dziecko uważane było za sierotę, a brak obowiązków domowych u ojca wiązał się z powszechnie wymaganą zdolnością głowy rodziny do zapewnienia bytu całej rodzinie. Ostałowska w swoim artykule krytykuje pogląd według którego nie istnieje sprawiedliwość i równouprawnienie nie ma racji bytu w społeczeństwie. Autorka artykułu twierdzi, że w nowoczesnym świecie równouprawnienie jest możliwe, a takie stanowisko to wyłącznie powielanie stereotypów<sup>32</sup>.

<sup>27</sup> Tamże, s. 48-51.

<sup>28</sup> K. Klukowska, *Nieślubne dzieci – małżeństwo, alimenty, dziedziczenie*, „Gazeta Wyborcza” 2013, nr 270, s. 21.

<sup>29</sup> A. Kozłowska, *Dziecko ma prawo do ojca*, „Gazeta Wyborcza” 2013 Strony Lokalne Gdańsk, nr 95, s. 2.

<sup>30</sup> N. Mazur, *Opieka nad dzieckiem to sprawa matki*, „Gazeta Wyborcza” 2013, Strony Lokalne Poznań, nr 144, s. 2.

<sup>31</sup> U. Jabłońska, *Ojciec pociera policzek*, „Gazeta Wyborcza” Duży Format 2013, nr 20, s. 4.

<sup>32</sup> L. Ostałowska, *Papuga, czyli pies*, „Gazeta Wyborcza” 2013 Duży Format, nr 142, s. 32.



Innym artykułem opisującym zmianę sposobu funkcjonowania ojca w rodzinie jest reportaż autorstwa Agnieszki Czajkowskiej „Tata emocjonalny”. Jest to opis emocji jakie przeżywali bohaterowie artykułu będący obecnie ojcami. Wskazują oni na chęć przebywania z żonami i dziećmi w jak największym wymiarze czasowym, a także na potrzebę utożsamiania się z matką, podczas gdy ona jest w ciąży, i traktowania małżeństwa jako nierozdzielnej jedności. Wszystko to zestawione jest z kontrastem ich własnego dorastania w rodzinach, w których emocje w życiu codziennym obecne były rzadko. Artykuł ten przedstawia ojców w bardzo korzystnym świetle, wskazując na ich opiekuńczość, częste kontakty z matką oraz dobrą organizację czasu wolnego<sup>33</sup>.

Innym artykułem opisującym różnice w postrzeganiu roli ojca pomiędzy tradycyjną a nowoczesną wizją, jest napisany przez Katarzynę Świerczyńską „Zapalony tata”. Na początku reportażu opisane są przypadki mężczyzn, którzy poświęcają dziecku o wiele więcej czasu niż matki. Przyczyną takiego stanu rzeczy są głównie względy zawodowe: opisywani mężczyźni wykonują zawody dzięki którym mają więcej wolnego czasu, matki pracują dłużej lub ich praca wymaga więcej wysiłku. Autorka przedstawia opinie matek, które twierdzą, że musiałyby pracować podwójnie: w pracy i w domu, żeby poradzić sobie z wychowywaniem dzieci. Ojcowie, których przytacza, podchodzą bardzo entuzjastycznie do swojej roli, choć wielu z nich przyznaje, że wpływ miały różne względy, między innymi finansowe oraz środowiskowe. Według przytoczonych przez dziennikarkę badań, ojcowie zajmują się dziećmi w takiej samej lub większej mierze niż matki głównie w większych ośrodkach miejskich. W małych miastach, według autorki artykułu, ojciec opiekujący się dzieckiem i wykonujący tradycyjnie pojęte jako kobiece czynności (np. przewijanie, wizyta z dzieckiem u lekarza) wciąż uważany jest za zjawisko nietypowe<sup>34</sup>.

„Trudno ustalić, czy to kobiety pierwsze odmówiły przewijania pieluch, czy to mężczyźni wywalczyli sobie dostęp do tychże. Jedno jest pewne: ojców pchających wózki dziecięce jest na polskich ulicach coraz więcej<sup>35</sup>”. Takim wstępem rozpoczyna się artykuł Aleksandry Krzyżaniak-Gumowskiej zatytułowany „Ojciec chciałby karmić piersią”. Opisani są tu ojcowie, którzy w dużej mierze z wyboru, ale także ze względu na specyfikę pracy, opiekują się dziećmi w czasie gdy ich żony pracują. Przytaczana jest opinia dr Małgorzaty Sikorskiej, która twierdzi, że w ostatnich latach znacznie wzrosły oczekiwania ze strony matek w stosunku do ojca, jeżeli chodzi o czas jaki powinni oni poświęcać na wychowywanie i opiekę nad dziećmi. Z przytoczonych statystyk wynika, że w Polsce średni czas jaki poświęcają ojcowie na opiekę nad dzieckiem wynosi około 40 minut dziennie (w przypadku osób bez pracy niecałą godzinę). Następnie wspomniana zostaje wypowiedź dra Kena Canfielda. Twierdzi on, że ojciec powinien opiekować się dzieckiem od urodzenia, nie powinien czekać aż dziecko stanie się bardziej samodzielne. Zaznacza jednak, że nie istnieją badania na temat roli udziału ojca we wczesnym wychowaniu dzieci, ale zbadane jest to, że ojciec po urodzeniu przez matkę dziecka staje się m.in. mniej podatny na

---

<sup>33</sup> A. Czajkowska, *Tata emocjonalny*, „Gazeta Wyborcza” 2011, nr 274, s. 28.

<sup>34</sup> K. Świerczyńska, *Zapalony tata*, „Wprost” 2011, nr 4, s. 46-51.

<sup>35</sup> A. Krzyżaniak-Gumowska, *Ojciec chciałby karmić piersią*, „Wprost” 2011, nr 40, s. 42.

ryzyko. Dzieje się tak na skutek spadku poziomu testosteronu. W dalszej części artykułu przytaczane są dywagacje na temat przyszłości: dr Sikorska twierdzi, iż w perspektywie kilku lat ojcowie będą w jeszcze większym wymiarze niż obecnie poświęcali swój czas na opiekę nad dzieckiem, głównie ze względu na ambicje zawodowe kobiet<sup>36</sup>.

Jedyną tematyką, jaka faktycznie może ukazywać ojców w świetle rodzin pełnych i normalnie funkcjonujących, są artykuły zachęcające do udziału w różnych formach aktywności, często mających na celu poprawę stosunków na linii dziecko-ojciec. „Gazeta Wyborcza” organizuje co roku warsztaty dla ojców i jest to silny argument potwierdzający mój pogląd, iż mała liczba artykułów odnoszących się do ojcostwa nie jest wynikiem celowych działań dziennikarzy, a naturalnym stanem. Nie wszyscy dziennikarze unikają tego tematu, wręcz przeciwnie: niektórzy starają się wypełniać niedobór artykułów na temat ojca jaki niewątpliwie występuje w środkach masowego przekazu<sup>37</sup>.

Moje badania nawiązują do badań Krzysztofa Arcimowicza, który wyróżnia dwa paradygmaty męskości, występujące w naszej kulturze, a więc również w środkach masowego przekazu. Pierwszym z nich jest paradygmat tradycyjny. W paradygmacie tym męczyzna przedstawiany jest jako silniejszy od kobiety, oczekiwania jakie ma wobec niego społeczeństwo wiążą się z koniecznością dążenia do bycia przywódcą i zwycięzcą. Nie powinien on się skupiać na budowaniu relacji partnerskich z dzieckiem, a raczej stosować charakterystyczne dla podejścia behawiorystycznego kary i nagrody. W oczekiwaniach ludzi podzielających ten paradygmat, przeważać powinny kary podkreślające pozycję ojca jako głowy rodziny i surowego wychowawcy<sup>38</sup>. Zaskakujące może być to, że Arcimowicz wskazuje nie tylko behawiorystów, ale również kojarzoną z nowymi prądami w nauce psychoanalityczną koncepcję Zygmunta Freuda. Freud bowiem twierdził, iż to jedynie mężczyźni przynależą do kultury i ją tworzą. Kobieta, według Freuda, jest odrzucana poza kulturę, zwaną przez niego, z racji dominacji mężczyzn, falliczną<sup>39</sup>. Drugim paradygmatem męskości jest o wiele bardziej otwarte, nowoczesne spojrzenie na ojca. Może on tutaj przyjmować rolę partnera dziecka, ma równe prawa z kobietą, matką dziecka. Surowe wychowanie zastąpione jest raczej opieką nad dzieckiem niż stawianiem mu ciągłych wymagań, następuje odejście od stosowania kar i nagród (zwłaszcza tych pierwszych), duża waga przywiązywana jest do więzi emocjonalnej pomiędzy ojcem a dzieckiem. Poglądy takie opierają się na koncepcji piramidy potrzeb Abrahama Maslowa i są kojarzone z podejściem humanistycznym czy też tzw. postmodernistycznym. Do innych postaci kojarzonych z takim podejściem zaliczyć można również innego humanistę – Carla Rogersa<sup>40</sup>.

Nadal bardzo silna dominacja pierwszego z podanych przez Arcimowicza paradygmatów w naszej kulturze może mieć znaczenie w odniesieniu do stopnia, w jakim tematyka ojcostwa pojawia się w środkach masowego przekazu. Nie ma w nich bowiem margina-

<sup>36</sup> Tamże, s. 42-46.

<sup>37</sup> MF, *Warsztaty dla ojców. Nie powielaj błędów z dzieciństwa*, „Gazeta Wyborcza” 2013 Strony Lokalne Łódź, nr 150, s. 2.

<sup>38</sup> K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny w polskich mediach. Prawda, fałsz, stereotyp*, Gdańsk 2003, s. 35-38.

<sup>39</sup> Tamże, s. 30-31.

<sup>40</sup> Tamże, s. 39-42.

lizacji mężczyzny jako członka rodziny, ale marginalizowany jest mężczyzna jako ojciec. Moim zdaniem nie można zatem mówić o dziennikarzach jako szczególnie wpływających na niedobór tematyki mówiącej o ojcu. Opisują oni jedynie stan rzeczy przyjęty w naszej kulturze, w której ojciec postrzegany jest raczej jako jednostka dominująca i skupiająca się na dostarczeniu środków do życia aniżeli jako główny opiekun potomstwa.

### **Podsumowanie**

Znikoma ilość artykułów, audycji czy też programów w mediach mówiących o ojcostwie może wynikać z wielu czynników. Trudno mówić o rażącej dyskryminacji ojców przez system prawny, zwłaszcza jeżeli idzie o ustawy. Kontrowersyjny wydaje się być zapis w art. 18 naszej Konstytucji, w którym ojcostwo jest pominięte, jednak komentarz wydany do tego zapisu w pełni wyjaśnia, dlaczego przyjął on takie właśnie brzmienie (względy szczególnej troski nad matkami w trakcie i po okresie trwania ciąży). Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy do niedawna faktycznie marginalizował rolę ojców, jednak zmiany wprowadzone w nim w ostatnich latach wyrównały prawa ojców i matek, oczywiście wciąż biorąc pod uwagę specyficzny stan biologiczny matek w trakcie i zaraz po okresie brzemienności. Również Kodeks Pracy przewiduje obecnie duży wymiar potencjalnego urlopu rodzicielskiego, bez rozróżniania płci rodzica, który może potencjalnie wykorzystać ten czas na opiekę nad dzieckiem.

Jeżeli nie system prawny, to co może być przyczyną małej liczby artykułów dotyczących ojca w mediach? Po zapoznaniu się z literaturą przedmiotu doszedłem do wniosku, że do głównych powodów takiego stanu rzeczy można zaliczyć paradygmat utrwalony w kulturze odnoszący się do obrazu ojca w oczach polskiego społeczeństwa. W wyniku transmisji kulturowej utrwalił się światopogląd, w którym ojciec pełni inne role w rodzinie niż matka. To on zapewnia rodzinie warunki do życia, co zasługuje na szczególne podkreślenie jeżeli idzie o okres trwania ciąży, w którym kobiety często nie są w stanie pracować. To ojciec traktowany jest jako głowa rodziny, a jego wizerunek wychowawczy w oczekiwaniach znacznej części społeczeństwa nadal powinien opierać się na autorytecie i stosowaniu surowych zasad wychowawczych. Do pozostałych powodów, jakie mogą mieć wpływ na marginalizację ojca w środkach masowego przekazu, można zaliczyć również specyfikę kobiecej i męskiej natury biologicznej. To matka nosi dziecko w swoim organizmie w okresie trwania ciąży, co ma wpływ na bliskość matki i dziecka. Ojciec może znajdować się daleko od matki, lub pozostawać nieznanym. Z okresem prenatalnym wiążą się również niektóre możliwości wychowawcze matki, których ojciec nie może zastąpić. Oprócz instynktu macierzyńskiego, który – w przeciwieństwie do instynktu ojcowskiego – ma wpływ na organizm kobiety, istotnym punktem wydaje się być sposób w jaki dziecko uczy się języka. Większość językoznawców jest zgodna co do tego, że dziecko poznaje język już w brzuchu matki i że to właśnie ona jest osobą najczęściej słyszaną przez dziecko w okresie prenatalnym. Jeżeli więc język jest niezwykle ważnym składnikiem naszej kultury, to relacja na linii matka-dziecko w kilku szczegółach tak silnie różni się od relacji oj-

ciec-dziecko, że marginalizacja ojcostwa w mediach wydaje się być naturalnym wynikiem sposobu, w jaki funkcjonuje nie tylko polskie, ale również każde inne społeczeństwo.

## Bibliografia

- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002.
- Arcimowicz K., *Obraz mężczyzny w polskich mediach. Prawda, fałsz, stereotyp*, Gdańsk 2003.
- Berelson B., *Content analysis in communication research*, Nowy Jork 1952.
- Chomski N., *O naturze i języku*, Poznań 2005.
- Fromm E., *O sztuce miłości*, Warszawa 1971.
- Freud Z., *Kultura jako źródło cierpień*, Warszawa 1992.
- Freud Z., *Wstęp do psychoanalizy*, Warszawa 2001.
- Kabacińska K., Ratajczak K., *Mężczyzna w rodzinie i społeczeństwie – ewolucja ról w kulturze polskiej i europejskiej. T.1: Od średniowiecza do początku XX wieku*, Poznań 2010.
- Kawula S., Brągiel J., Janke A. W., *Pedagogika rodziny*, Toruń 2005.
- Lacroix X., *Naucz mnie żyć. Esej o ojcostwie*, Poznań 2007.
- Pospiszyl K., *Ojciec a rozwój dziecka*, Warszawa 1980.
- Ziemska M., *Rodzina współczesna*, Warszawa 2001.

## Netografia

- <http://www.sejm.gov.pl>
- <http://www.wstroneojca.pl>
- <http://www.stat.gov.pl>
- <http://www.wiadomosci.ngo.pl>
- <http://www.mpips.gov.pl/>
- <http://www.linguistlist.org>

## Dokumenty prawne

Dz.U. 1964 nr 9 poz. 59

## Artykuły w prasie

- Bielik B., *Mężczyźni, którzy chcą pozostać ojcami*, „Gazeta Wyborcza” 2013 Strony Lokalne Kraków nr 167.
- Bratkowska M., *W imię ojca*, „Wprost” 2013, nr 21.
- Czajkowska A., *Tata emocjonalny*, „Gazeta Wyborcza” 2011, nr 274.
- Dobrowolski M., *Status prawny rodziny w świetle nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Przegląd Sejmowy 1999, nr 4.
- Jabłońska U., *Ojciec pociera policzek*, „Gazeta Wyborcza” Duży Format 2013, nr 20.
- Klukowska K., *Nieślubne dzieci – małżeństwo, alimenty, dziedziczenie*, „Gazeta Wyborcza” 2013, nr 270.

Kozłowska A., *Dziecko ma prawo do ojca*, „Gazeta Wyborcza” 2013 Strony Lokalne Gdańsk, nr 95.

Mazur N., *Opieka nad dzieckiem to sprawa matki*, „Gazeta Wyborcza” 2013, Strony Lokalne Poznań, nr 144.

Ostałowska L., *Papuga, czyli pies*, „Gazeta Wyborcza” 2013 Duży Format, nr 142.

Świerczyńska K., *Zapalony tata*, „Wprost” 2011, nr 4.

Michał Giecewicz

**Problematyka ojcostwa w polskiej prasie społeczno-politycznej: marginalizacja czy wynik naturalnego stanu rzeczy?**

Na podstawie analizy treści najpopularniejszych czasopism społeczno-politycznych oraz w oparciu o literaturę przedmiotu, artykuł podejmuje problematykę związaną z wizerunkiem ojca w mediach. Autor stara się dotrzeć do potencjalnych przyczyn niewielkiej ilości miejsca, jakie polska prasa poświęca zagadnieniu ojcostwa. Po przeanalizowaniu prawnych aspektów związanych z ojcostwem podjęta zostaje próba odpowiedzenia na pytanie, czy jest ono dyskryminowane, czy mała ilość miejsca poświęconego na tę tematykę jest naturalnym stanem rzeczy. Wizerunek ojca w prasie zestawiony jest z paradygmatami męskości obecnymi w psychologii, socjologii oraz kulturoznawstwie.

**Słowa kluczowe:** ojcostwo, rodzina, wizerunek ojca w mediach, prasa

**The issue of paternity in polish socio-political magazines: marginalization or natural state of things?**

Basing on the analysis of the most popular socio-political magazines and literature the article deals with the problem of father's picture in the chosen media. The author tries to discover potential reasons of little attention paid to paternity in polish magazines. After analyzing legal aspects of being a father there is an attempt of answering the question whether fathers are discriminated or whether little space devoted to fatherhood in magazines is simply the natural state. The father's picture in magazines is compared with different paradigms of masculinity among psychology, sociology and cultural studies.

**Key words:** paternity, family, the picture of father in media, magazines

*Translated by Michał Giecewicz*